



Sygn. akt II CNPP 7/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)
SSN Grzegorz Żmij (sprawozdawca)
SSN Paweł Czubik

w sprawie ze skargi P.M.
o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego w Słupsku
z 19 lipca 2019 r., sygn. akt IV Ca 89/19, wydanego w sprawie
z powództwa P.M.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu 15 grudnia 2022 r. na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

oddala skargę.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 19 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Słupsku w sprawie z powództwa P.M. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W., na skutek apelacji pozwanego zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Słupsku z 7 grudnia 2018 r. (pkt I) w ten sposób, że w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda

kwotę 3 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oddalając powództwo w pozostałej części (lit. a), w punkcie 2 w ten sposób, że ustalił, iż powód wygrał sprawę w 30% a pozwany w 70%, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów procesu i kosztów sądowych referendarzowi sądowemu (lit. b), oddalił apelację w pozostałym zakresie (pkt II) oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III).

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się od pozwanego zapłaty kwoty 10 143,31 zł wraz z odsetkami tytułem wypłaty należnego odszkodowania za szkodę wyrządzoną w jego samochodzie na skutek kolizji z samochodem objętym ubezpieczeniem przez pozwanego, wywodząc, że pozwany bezpodstawnie odmówił wypłaty odszkodowania zgodnie z wyceną rozmiaru szkody wykonaną przez rzeczoznawcę na zlecenie powoda. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 7 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Słupsku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10 143,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt 1), oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 2-3).

Sąd Rejonowy ustalił, że 18 maja 2016 r. doszło do kolizji, na skutek której pojazd powoda uległ uszkodzeniu z winy kierującego pojazdem ubezpieczonym w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Szacowana wartość pojazdu w stanie sprzed szkody wyniosła 23 600 zł, zaś po szkodzie 19 000 zł. Wysokość celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu powoda w związku z przedmiotową kolizją wyniosła 10 143,31 zł brutto. Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w całości. W ocenie Sądu pierwszej instancji do powstania szkody doszło w okolicznościach wskazywanych przez świadków. W celu określenia wysokości odszkodowania należało natomiast ustalić wysokość kosztów naprawy samochodu powoda, który doznał uszkodzenia w wyniku kolizji ze sprawcą ubezpieczonym u pozwanego. W tym zakresie Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego sądowego. Według biegłego szkoda miała charakter tzw. szkody częściowej. Wysokość celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu powoda w związku z przedmiotową

kolizją wyniosła 10 143,31 zł brutto i taką kwotę Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda.

Sąd Okręgowy, rozpoznając apelację od wyroku Sądu Rejonowego, doszedł do przekonania, iż wniesiony środek odwoławczy skutkował koniecznością częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji kwestia tego, że powód poniósł szkodę, nie budziła wątpliwości. Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw, aby podzielić pogląd Sądu pierwszej instancji w zakresie i co do sposobu, za pomocą którego Sąd ten ustalił zakres szkody poniesionej przez powoda. Zdaniem Sądu drugiej instancji oparcie się na dowodzie z przeprowadzonej opinii biegłego pozostawało w oderwaniu od stanowiska powoda w sprawie, uszło bowiem uwadze Sądu pierwszej instancji, że powód samochodu do końca nie naprawił. Samochód został sprzedany i w istocie, zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał w toku całego postępowania rozpoznawczego, jaką szkodę poniósł, w szczególności, że poniósł ją w kwocie ponad 3 000 zł. Jakkolwiek poszkodowany nie musi remontować samochodu, może go sprzedać, niemniej ma obowiązki w zakresie wykazania szkody. W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli poszkodowany sprzedał samochód, to powinien wykazać (np. przedstawić ubezpieczycielowi umowę określającą, jaką za auto uzyskał zapłatę), że nie doszło do wzbogacenia na wypłacie odszkodowania. Powód podał, że sprzedał samochód, ale nie pamięta, za jaką kwotę. Świadek, który nabył od powoda auto, podawał z kolei, że naprawił samochód we własnym zakresie i z tego tytułu zapłacił 3 000 zł lub 3 500 zł. W takiej sytuacji, kiedy powód nie dysponuje samochodem, trudno przyjmować, że należy mu się odszkodowanie w wysokości wynikającej z kosztorysu czy nawet z opinii biegłego. Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok.

Skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z 19 lipca 2019 r. w części oddalającej powództwo oraz ustalającej koszty postępowania (pkt. I a) i b) oraz III). Zarzucił naruszenie przepisów:

1. prawa materialnego:

1. art. 6 k.c. przez przyjęcie, że na powodzie spoczywał obowiązek dowodzenia ceny sprzedaży pojazdu, dokonania bądź niedokonania naprawy pojazdu i ewentualnych kosztów i zakresu tej naprawy;
2. art. 361 § 2 w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że wartość poniesionej przez powoda szkody w związku ze zdarzeniem z 18 maja 2016 r. należy ustalić według stanu rzeczy z momentu określenia rozmiaru szkody, a nie z momentu zajścia zdarzenia wywołującego szkodę; uznanie, że naprawa bądź sprzedaż pojazdu przed wypłatą całości odszkodowania ma wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego, wysokość szkody i metodę ustalenia jej wysokości; przyjęcie, że zdarzenia zaistniałe po dniu powstania szkody mają wpływ na wysokość wymagalnego roszczenia powoda w stosunku do pozwanego;
3. art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z 361 k.c. przez oddalenie powództwa i niezasądzenie kwoty odszkodowania odpowiadającej wysokości poniesionej przez powoda szkody;
4. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez błędną wykładnię prowadzącą do odmowy przyznania odszkodowania za uszkodzenie pojazdu powoda, pomimo wykazania przez powoda przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego;
5. prawa procesowego, tj. art. 3, 232 i 233 § 1 i 2 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie wykazał wysokości szkody powstałej w jego pojeździe, przyjęcie, że do ustalenia wartości należnego odszkodowania konieczny był dowód na okoliczność ceny sprzedaży pojazdu czy też wykonania bądź niewykonania naprawy pojazdu powoda, uznanie, że powód nie wyjaśnił wszystkich okoliczności dotyczących naprawy samochodu i dokonania jego sprzedaży oraz odmówił przedstawienia dowodów oraz nadanie tym rzekomym zaniechaniem negatywnego znaczenia prowadzącego do oddalenia powództwa.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia może odnieść zamierzony skutek tylko wówczas, gdy wskazane w niej naruszenie prawa ma charakter kwalifikowany i elementarny. Skarga nie może być rozumiana jako środek prowadzący do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego wyroku. Za niezgodne z prawem można uznać tylko orzeczenie oczywiście sprzeczne z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo takie, które zostało wydane w wyniku wykładni oczywiście błędnej lub wadliwego zastosowania prawa, widocznych bez głębszej analizy prawniczej. Nie można stwierdzić niezgodności z prawem orzeczenia opartego na przepisie prawa, którego treść dopuszcza możliwość różnych interpretacji i gdy za każdą z nich przemawiają uzasadnione argumenty. Niezgodność orzeczenia z prawem musi polegać na oczywistej obrazie prawa; nie jest nią natomiast wybór jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, choćby *a posteriori* okazała się nieprawidłowa. Niezgodność prawomocnego orzeczenia z prawem może wynikać tylko z oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2008 r., I BP 54/07).

W ocenie Sądu Najwyższego zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego nie może być uznany za sprzeczny z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydany w wyniku wykładni oczywiście błędnej lub wadliwego zastosowania prawa widocznych bez dokonywania głębszej analizy prawniczej. Przeciwnie, zaskarżone orzeczenie opierało się na stanowisku, którego nie sposób uznać za oczywiście bezzasadne.

Kwestia mająca zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia zarzutów naruszenia prawa procesowego jak i materialnego związana jest z tzw. metodą kosztorysową naprawienia szkody, która polega na zapłacie świadczenia pieniężnego wyliczonego w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy rzeczy, zanim jeszcze naprawa taka nastąpi.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. Z kolei stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednak gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W myśl § 2 tego artykułu, jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Kodeks cywilny statuuje zatem, z wykorzystaniem konstrukcji upoważnienia przemienne, swobodę wyboru przez poszkodowanego, która jednak nie jest zupełna.

W świetle art. 822 § 1 k.c. obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego osobom trzecim, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, zgodnie z którym art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłacenie odszkodowania, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Dla powstania roszczenia o naprawienie szkody w postaci kosztów naprawy pojazdu nie mają znaczenia późniejsze zdarzenia między innymi w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego pojazdu. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo, jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania, ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody. (zob. szeroko cytujące orzecznictwo postanowienie Sądu Najwyższego z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18).

Zastosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. W takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ugruntowała się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku. Należyne odszkodowanie odpowiada niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r., II CNP 41/17).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego obecne jest jednakże również stanowisko prezentujące uzasadnione wątpliwości co do dominującego nurtu orzecznictwa i akcentujące to, że z wypłatą odszkodowania wyliczonego na podstawie metody kosztorysowej wiąże się ryzyko wzbogacenia poszkodowanego, gdyż osoba ta nie musi przeznaczyć uzyskanych tytułem odszkodowania środków na rzeczywistą naprawę rzeczy. Jeżeli naprawa nie jest możliwa, ryzyko to przeradza się w istotę w pewność, bowiem w takim przypadku odszkodowanie wyliczone na podstawie metody kosztorysowej nie zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów restytucji naturalnej i przekracza rozmiar szkody ustalonej zgodnie z metodą dyferencyjną. Wypłata odszkodowania doprowadzi do niesłusznego wzbogacenia poszkodowanego, jeżeli przekroczy wysokość odszkodowania wyliczonego metodą różnicy. Tymczasem rzeczywiście poniesiona szkoda w sytuacji, gdy poszkodowany sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym, stanowi różnicę między ceną faktycznie uzyskaną a ceną, którą poszkodowany byłby w stanie uzyskać, gdyby sprzedał pojazd w stanie nieuszkodzonym (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21; z 18 listopada 2021 r., V CSKP 85/21, OSNC 2022, nr 11, poz. 112).

Dla ostatecznej oceny przez Sąd Najwyższy dokonanej w rozpoznawanej sprawie nie bez znaczenia pozostaje zasada pełnego odszkodowania, sprzeciwiająca się ryzyku zarówno zubożenia, jak i wzbogacenia poszkodowanego, biorąc pod uwagę okoliczność, że to na nim spoczywa ciężar dowodu w zakresie precyzyjnego wykazania poniesionej szkody.

W świetle powyższych rozważań nie popełnił błędu Sąd Okręgowy, uznając, że powód nie wykazał w toku całego postępowania rozpoznawczego, jaką szkodę poniósł, w szczególności, że poniósł ją w kwocie przekraczającej 3 000 zł, skoro w realiach przedmiotowej sprawy jego szkoda stanowiłaby różnicę między ceną faktycznie uzyskaną (czego w sprawie nie dowiedziono) a ceną, którą poszkodowany byłby w stanie uzyskać, gdyby sprzedał pojazd w stanie nieuszkodzonym.

Z tych wszystkich względów rozpoznawana skarga nie może być uznana za zasadną. Kwestionowane orzeczenie Sądu Okręgowego nie zapadło z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, było natomiast wyrazem dopuszczalnej interpretacji przepisów prawa materialnego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

as